

„Stowarzyszenie Umarłych Poetów” Nancy Kleinbaum

„*Carpe diem*, chłopcy. Chwytajcie dzień. Uczyńcie wasze życie niezwykłym” – to słowa Johna Keatinga, najbardziej niesamowitego nauczyciela, o jakim w życiu słyszałam, a jednocześnie bohatera powieści „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” autorstwa Nancy Kleinbaum. Keating był nowym nauczycielem angielskiego pięciu innych bohaterów tej książki – Knoxa Overstreeta, Charliego Daltona, Richarda Camerona, Neila Perry’ego oraz Todda Andersona. Był jednak nauczycielem o tyle niezwykłym, że nie nauczał zgodnie z zasadami panującymi w szkole, a były to: honor, dyscyplina, tradycja i doskonałość. Pewnego dnia chłopcy odkryli „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” i postanowili zacząć spotykać się i wspólnie recytować. Dzięki spotkaniom Neil odkrył w sobie pasję do aktorstwa. Pan Keating bardzo mu w tym kibicował. Chłopiec w szkolnej sztuce szekspirowskiej pod tytułem „Sen nocy letniej” zagrał rolę Puka. Miał niestety pecha, że przedstawienie obejrzał jego ojciec, zagorzały przeciwnik zainteresowań syna. Po zakończeniu wydarzenia zabrał Neila do domu i oznajmił mu, że wraz z matką przenoszą go do innej szkoły, bo ma zostać lekarzem. Neil zalał się łzami i bezskutecznie próbował przekonać rodziców do zmiany zdania. Nie widząc szansy na poprawę swojej sytuacji, chłopak położył się do łóżka i zczekał, aż jego rodzice zasną. Wtedy po cichutku zakradł się do gabinetu swojego ojca, wyjął z szuflady pistolet, przyłożył sobie do skroni i nacisnął za spust. Rodzice usłyszeli huk, przybiegli natychmiast i zobaczyli swojego martwego syna w kałuży krwi. To wydarzenie było przełomowe w życiu nie tylko pozostałej czwórki chłopców, ale też ich ukochanego nauczyciela oraz całej społeczności szkolnej. Śmierć Neila nie jest jedynie wyrazem buntu przeciwko rodzicom. Ta śmierć to wyraz walki o własne marzenia, własną wolę, własne plany. Ta śmierć to wyraz buntu przeciwko sztywnym ramom. Neil musiał umrzeć, by jego rodzice i wszyscy dorośli przekonali się, że głos dzieci ma znaczenie i powinno się z nim liczyć. Nancy Kleinbaum swoją powieścią oddaje z powrotem głos młodym ludziom. Uważam, że każdy powinien przeczytać tę smutną, choć przepiękną powieść.

Magda Wysoczańska